

Ukraińcy nie dali się zastraszyć oddziałom Berkutu

11 grudnia 2013

Liczba protestujących na Majdanie Niepodległości w Kijowie w ciągu nocy kilkakrotnie się zwiększyła, ludzie nadal przybywają. Według świadków, obecnie znajduje się tam ponad 10 tys. osób. W nocy z wtorku na środę specjalne siły milicji „Berkut” zdecydowały się na szturm barykad protestujących w centrum Kijowa. Ucierpiało około dziesięciu funkcjonariuszy sił specjalnych, wśród opozycjonistów również są ranni. Podjazdy do Kijowa zostały zablokowane.

Prawie cztery godziny ciągnęły się podjęte po północy przez wojska wewnętrzne MSW Ukrainy i oddziały specjalne milicji Berkut próby przejęcia kontroli nad Majdanem Niepodległości w Kijowie, gdzie trzeci tydzień trwają protesty zwolenników integracji z UE. „Władza przegrała tę nocną bitwę. Tak mi się przynajmniej wydaje” – relacjonuje korespondent „Niezależnej” z Kijowa. Wyekwipowani w kaski, pałki i tarcze milicjanci natarli na główny plac ukraińskiej stolicy w czasie, gdy na Ukrainie składa wizytę szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton oraz zastępczyni sekretarza stanu USA ds. Europy i Eurazji Victoria Nuland. Milicja nie używała pałek, lecz wypierała ludzi krok po kroku, naciskając na nich tarczami. Co najmniej kilkanaście osób zostało poszkodowanych.

Specjalne oddziały milicji rozpoczęły forsowanie barykady prowadzącej na Majdan od strony budynków rządowych ok. godziny 1 w nocy z wtorku na środę. Docierały na plac od południa, od ulicy Instytuckiej, podejmując próby zniszczenia stojącej tam barykady. Po jej drugiej stronie znajdowali się ludzie z obozowiska przeciwników władz, „Ten protest jest pokojowy!”, „Milicja z narodem!” – krzyczeli, śpiewając hymn Ukrainy. „Wstali wówczas nawet zachodni dziennikarze. Wszyscy, oprócz francuskich” – mówi reporter „Niezależnej” Następnie milicja

zablokowała wszystkie dojścia do Majdanu, po czym wkroczyła do miasteczka namiotowego zwolenników podpisania umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE. Ze sceny na Majdanie płynęły wówczas śpiewy duchownych. Milicja i służby komunalne rozbierały blokujące to miejsce barykady. Ludzie stali naprzeciwko kordonów milicyjnych i krzyczeli „Razem i do końca!”. Według nieoficjalnych informacji część kijowskich funkcjonariuszy Berkutu odmówiła ataku, a do szturmów użyto jednostki ściągnięte z prorosyjskiego wschodu Ukrainy. Później okazało się, że choć milicja zdobyła najdalsze barykady Majdanu, to do obozowiska protestujących nie wkroczyła i nie podeszła do ludzi, którzy znajdowali się w centrum placu, przy głównej scenie protestów antyrządowych. „To było coś niezwykłego. Przetrzymano kilka szturmów Berkutu” – opowiada polski dziennikarz, który był świadkiem ataku. Jak mówi, przed atakiem protestujący wylali w niektórych miejscach wodę, by ta po zamrożeniu (w nocy było około – 18 st. C) utrudniła atak oddziałom Berkutu.

Na wieść o koncentracji sił milicyjnych oraz ich natarciu na barykady, zaczęło się schodzić na plac coraz więcej osób. „Jestem pewien, że się obronimy! Jest nas 46 milionów obywateli, którzy chcą żyć w normalnym kraju. Zaraz będzie nas na Majdanie więcej. Zwracam się do Berkuta: nie łamcie prawa!” – wołał Kliczko. „Jestem pewien, że teraz już musimy domagać się ustąpienia prezydenta” – powiedział polityk wzywając protestujących do zachowania spokoju. Inny lider opozycji Arsenij Jaceniuk powiedział, że po śródownym ataku milicji na Majdanie „będą miliony” demonstrantów. „Nie przebaczymy. Jutro będą tu miliony i ten reżim upadnie” – powiedział Jaceniuk. Dodał, że prezydent Janukowycz „napluł w twarz Ameryce i 28 krajom UE”. Podczas szturmów na Euromajdanie była także piosenkarka Rusłana, która apelowała do milicji o zaprzestanie brutalnych działań. Na Majdan docierają coraz to nowi przeciwnicy władz. Dowożeni są tutaj samochodami, których kierowcy rozsyłają numery swych telefonów za pośrednictwem sieci społecznościowych.

Rząd USA wyraża „niesmak” z powodu interwencji milicji na Majdanie Niepodległości w Kijowie – oświadczył we wtorek wieczorem (czasu lokalnego) amerykański sekretarz stanu John Kerry.N

Władze nie muszą działać pod przykryciem nocy, by rozpocząć dialog ze społeczeństwem z pomocą milicji – oświadczyła z kolei przebywająca w Kijowie szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton, komentując nocne natarcie milicji na zwolenników UE na Majdanie Niepodległości. Niestety, Ashton podczas szturm przebywała nie z protestującymi, lecz w hotelu.

Po kilku nieudanych próbach forsowania „Berkut” przejął kontrolę nad barykadami. Po zajęciu barykady na ulicy Instytucka służby porządkowe razem z pracownikami Ministerstwa Sytuacji Nadzwyczajnych i ludźmi ubranymi w mundury pracowników służb komunalnych rozebrali drewniane i metalowe konstrukcje umocnienia. Jednocześnie umocnienie ze strony Placu Europejskiego przerwała inna grupa służb porządkowych, która przejęła kontrolę nad jezdnią.

Około godziny 8.10 trzy autobusy z milicjantami oddziałów Berkut podjechały pod gmach kijowskiego ratusza, w którym zabarykadowało się około 200 zwolenników integracji Ukrainy z Unią – podała agencja Interfax-Ukraina. Milicjanci zablokowali główne wejście do budynku. W stronę ratusza idą dziesiątki uczestników antyrządowych protestów, skandując „Precz z bandą”. Pół godziny później Berkut przypuścił na ratusz w Kijowie nieudany szturm. Milicjanci wycofali się do autobusów, którymi przybyli pod gmach władz miejskich. W trakcie ataku antyrządowi demonstranci polewali funkcjonariuszy wodą, wykorzystując sprzęt przeciwpożarowy. Gdy ci wycofali się do autobusów, tłum podszedł do pojazdów i zaczął obrzucać je kawałkami drewna. Demonstranci zablokowali autobusy i uniemożliwiają im odjazd. Na placu przed ratuszem jest ok. 2 tys. ludzi, którzy zareagowali na odparcie ataku milicji okrzykami: „Zuchy!”.

Około godziny 9.30 wojska wewnętrzne i specjalne oddziały milicji „Berkut” przystąpiły do szturm siedziby Rady Miejskiej w Kijowie, zajętej przez zwolenników protestującej opozycji. Do budynku podjechały trzy autobusy, z których wysiedli żołnierze w hełmach i kamizelkach kuloodpornych i weszli do środka. MSW Ukrainy oświadczyło, że protestujący użyli gazu łzawiącego i rzucali w pracowników służb mundurowych granatami dymnymi a także lali na nich wodę z okien miejskiej administracji.

NATO z niepokojem śledzi wydarzenia na Ukrainie i wzywa wszystkie strony do powstrzymania się od przemocy – napisał na Twitterze zastępca sekretarza generalnego NATO, Alexander Vershbow. „NATO obserwuje wydarzenia na Ukrainie z niepokojem i wzywa wszystkich do powstrzymania się od przemocy i do rozpoczęcia dialogu politycznego” – czytamy w komunikacie. Vershbow zaznaczył również, że w komisji NATO-Ukraina „wszyscy zgodzili się, że przyszłość Ukrainy jest na drodze do Europy”.

Rosyjscy parlamentarzyści wezwali Unię Europejską, aby przestała mieszać się w sprawy Ukrainy. Uchwałę tej treści przyjęła 10 grudnia Duma Państwowa, izba niższa rosyjskiego parlamentu. „Wzywamy siły opozycyjne Ukrainy, aby wróciły do przestrzegania konstytucji i zaprzestały niezgodnych z prawem działań” – głosi uchwała Dumy Państwowej. Rosyjscy parlamentarzyści przypomnieli, że wszystkie działania muszą być zgodne z obowiązującym na Ukrainie prawem. Jednocześnie skrytykowali europejskich polityków za ingerowanie w wewnętrzne sprawy suwerennej Ukrainy. „Szczególnie zatrważające jest, sprzeczne z międzynarodową praktyką, otwarte mieszanie się zagranicznych polityków w wewnętrzne sprawy Ukrainy” – można przeczytać w dokumencie. Wcześniej w podobnym tonie wypowiadali się: prezydent Rosji, premier i niektórzy rosyjscy deputowani.

Prezydent Ukrainy Wiktor Janukowycz obiecał wypuścić z aresztu tych zatrzymanych uczestników akcji protestacyjnych, którym nie postawiono poważnych zarzutów. „Trudno mi teraz

powiedzieć, ilu ludzi zostanie wypuszczonych, ale na pewno ci ludzie zostaną zwolnieni, ci, którzy mają małe dzieci, młode rodziny (...) wszystko zostanie wzięte pod uwagę” – powiedział Janukowycz. „Nie oznacza to jednak, że śledztwo zostanie przerwane” – dodał. Podczas masowych akcji w Kijowie, które odbyły się 30 listopada i 1 grudnia, zatrzymanych zostało około 15 osób.

Ukraina może podpisać umowę stowarzyszeniową z UE już wiosną, pod warunkiem, że zostanie znaleziony kompromis – oznajmił były ukraiński prezydent, Leonid Krawczuk, po nadzwyczajnym posiedzeniu „okrągłego stołu” z udziałem obecnego i trzech byłych prezydentów w Kijowie – donosi korespondent „Głosu Rosji”. Jak powiedział Krawczuk, w środę ukraińska delegacja pojedzie do Brukseli w celu uzgodnienia gospodarczych kwestii związanych ze stowarzyszeniem z Unią Europejską. Obecny prezydent Wiktor Janukowycz polecił z kolei rządowi opracowanie kwestii minimalizacji ryzyka po podpisaniu umowy.

Autorstwo: Głos Rosji (akapity 1, 7, 9, 10, 12, 13), wg i Wojciech Mucha (2-6), gb (8), jkl (11)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 10 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”